

SŁOWKO

WILNO, Niedziela 24 lipca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
 BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃCIE — Słup tytoniowy — S. Zwierzyński.
 KLECK — Słup „Jedność“.
 LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Małeski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIEMIŃCZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejkowskiego.
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OSZMIANA — Księgarnia Opold. Nasz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczkowski.
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem.
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozszerzenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz jednokolumnowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz ogłoszenia, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 50 gr.

Polska a rozbrojenie Przemówienie gen. Burhardt-Bukackiego na konferencji rozbrojeniowej

W debacie nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszą fazę konferencji rozbrojeniowej, delegat polski gen. Burhardt-Bukacki wygłosił przemówienie następujące:

Delegacja polska głosować będzie za rezolucją, mimo że niektóre jej części nie zupełnie ją zadowalają, nawet w obecnym stadium naszych prac. Powołaliśmy sobie szczególne, obszerny program prac. Trzeba się spodziewać, że w drugim etapie konferencji dojdziemy do wypracowania bardziej precyzyjnych formuł, które w szczególności podkreślą ścisłą współzależność problemu rozbrojenia i problemu bezpieczeństwa. Ta sprawa dotąd leży odłożeniu, mimo pewnych programów i propozycji, które konferencja będzie musiała się zająć w najbliższej przyszłości. Jesteśmy bardzo рады z niektórych części wstępu oraz pewnych artykułów rezolucji, które wywypukają w sposób jaknajbardziej konieczność uniknięcia wszelkich rozwiązań schematycznych i zbyt obólnych, nie uwzględniających dostatecznie sytuacji specjalnej. Musimy scharmonizować nasze wysiłki z art. 8 paktu Ligi Narodów — bazą naszych prac. Nie ukrywamy naszego rozczarowania, że pewne strony problemu rozbrojenia nie zostały dostatecznie przedstawione, mimo ich specjalnej doniosłości. Trudności, na które natrafili komiści stanów liczebnych, uniemożliwiły wypracowanie dokładnych formuł, co należy rozumieć pod silami zbrojnymi państwa. Sytuacja ta pociąga za sobą utrzymanie godnych ubolewania dwuznaczności w ocenie wysiłku zbrojnego poszczególnych państw i czyni niemożliwym wszelkie porównanie sił zbrojnych państw, reprezentowanych na konferencji. To też spodziewamy się, że komiści stanów liczebnych otrzyma od prezydium instrukcje dość zdecydowane i kategoryczne, aby mogli z pożytkiem pracować w interesie pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Mój kraj z prawdziwą satysfakcją przyjął się do tak doniosłej deklaracji 8-tych państw w sprawie lotnictwa bombardującego. Od samego początku kraj mój zajął w komisji lotniczej bardzo jasne stanowisko w tej sprawie. Pragniemy, aby przyszłe zobowiązania w tej dziedzinie nie pozostały żadnej możliwości przekroczenia zakazów bombardowania powietrznego, przez przystosowanie do celów wojskowych lotnictwa cywilnego, którego rozwój przybiera w niektórych krajach tak poważne rozmiary. Niestety, dotąd komisja lotnicza nie zdolała dojść do porozumienia, nawet co do tak naturalnych zarządzeń, jak ogłoszenie danych o lotnictwie i regulamentacja. Wielkie zagadnienie lotnictwa cywilnego, dla którego niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny lotniczej nie zostanie nigdy myśliminowane, nie zostało przez komisję lotniczą nawet poruszone. Moja delegacja nie przestanie domagać się całkowitego rozwiązania tego problemu. Jesteśmy szczęśliwi, że kroczymy po tej drodze razem z licznymi delegacjami, mającymi te same cele, co my, mianowicie utrzymanie pokoju i zabezpieczenie świata przed okrucieństwami wojny lotniczej.

Rozdział dotyczący rozbrojenia morskiego, rozpatrywany w świetle tak jasnych komentarzy naszego sprawozdawcy, daje nam możliwość przedstawienia w czasie drugiej fazy naszych prac, naszego programu morskiego. Program ten ogranicza się ściśle do potrzeb obrony naszego wybrzeża i naszego handlu, objawiającego w coraz większym stopniu drogę morską.

Rezultaty osiągnięte przez komiści chemicznej i bakteriologicznej, a zarejestrowane przez rezolucję, są w wysokim stopniu zadowalające i idą w niektórych punktach dalej, aniżeli protokół z roku 1925, do którego Polska od początku przystąpiła. Mamy nadzieję, że komiści ten będzie od początku kontynuował swe prace, w szczególności w dziedzinie, określonej przez rezolucję pod punktem, który mówi: „Wypracowana zostanie reguła prawa międzynarodowego w związku z postanowieniami, dotyczącymi zakazu użycia broni chemicznej, bakteriologicznej i podpalającej oraz bombardowania powietrznego. Będzie ona uzupełniona specjalnymi sankcjami na wypadek jej pogwałcenia“. Postanowienia te odpowiadają całkowicie doktrynie, wysuwanej stale przez delegację polską, zarówno w komisji przygotowawczej, jak i na samej konferencji.

Robiąc przegląd rezultatów naszych prac, nie mogę powstrzymać się od poruszenia sprawy, która została wzniesiona przez moją delegację od początku konferencji — sprawy rozbrojenia moralnego. Komiści, specjalnie utworzony dla tego zagadnienia, który w dużej mierze inspirował się z inicjatyw polskiej, osiągnął już pożyteczne rezultaty. Mamy nadzieję, że w swej drugiej fazie nasza konferencja dojdzie do układu, który oznaczony będzie poważny postęp w tej dziedzinie.

Moja delegacja będzie głosowała — jak już zaznaczyliśmy, — za całością rezolucji, która, jestem przekonany, stanowić będzie podstawę przyszłych wysiłków, których nie przestaniemy dokonywać w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Niezależnie chwile, jakie przeżywamy, nakładają na nas specjalny obowiązek. Musimy przyczynić się do wypra-

Trybunał stanu rozpatruje incydent niemiecki Skargi i konferencje krajów związkowych

BERLIN PAT. — W dniu 23 bm. o godzinie 11 rozpoczęła się przed Trybunałem Stanu rozprawa ze zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciwko rządowi Rzeszy. Dotychczas wpłynęły trzy skargi: rządu pruskiego, bawarskiego i badńskiego. Najdalej idącą jest pierwsza, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu komisarza w Prusach aż do wydania ostatecznego wyroku. Rozprawa toczy się w sali posiedzeń plenarnych. Przewodnicztwo objął prezydent Bumke, który przerwał ostatnio swój urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego są dyrektorzy ministerjalni Bat i Brecht oraz prof. Giese.

Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Gottheiner. Poza tem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje prof. Peters, a w imieniu frakcji socjal - demokratycznej prof. Heller. Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Wśród publiczności znajdują się wielu przedstawicieli prasy niemieckiej, z całej Rzeszy, szereg wybitnych przedstawicieli kół politycznych oraz sier prawniczych.

Według doniesień prasy, bezpośrednio przed rozprawą wpłynęło oświadczenie sekretarza stanu w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych Abegga, zaprzeczające wersjom, iż zapowiedział on aresztowanie rządu Rzeszy i że pozostał w kontakcie z komunistami.

BERLIN PAT. Na początku rozprawy przed Trybunałem Stanu w Lipsku prezydent Trybunału odczytał zgłoszoną skargę rządu pruskiego. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem rządu pruskiego o wydanie tymczasowego zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach powołanego przez rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach. W związku z tem odczytano szereg dokumentów, stanowiących materiał, na którym sąd ma oprzeć swoje orzeczenie, m. in. ostatni dekret prezydenta Hindenburga. Stwierdzono przytem, że rząd Rzeszy nie nadał żadnych oświadczeń pisemnych w sprawie swego stanowiska wobec skargi. Prezydent Trybunału zaznaczył wówczas, że ze względu na niemożność opracowania w krótkim czasie całego materiału, wątpliwe jest, czy dzisiejsza rozprawa wystarczy do wydania orzeczenia i zapowiada ewentualny dalszy ciąg obrad w poniedziałek. Temat rozprawy wstępnie przed ograniczył do kwestii wydania tymczasowego zarządzenia, na co zgodził się również przedstawiciel rządu Rzeszy.

Przyjęcie rezolucji końcowej — dalsze obrady w roku 1933

GENEWA, PAT. — Na sobotnim posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, po wyoczerpaniu listy mówców zabral głos Henderson, który rzucił na sztalę na rzecz rezolucji swój autorytet przewodniczącego. Henderson bowiem oświadczył, że gdyby miał głosować, głosowałby za projektem rezolucji, ponieważ podkreślił ona konieczność powzięcia istotnych zarządzeń rozbrojeniowych i wolę uczynienia decydującego pierwszego kroku w tym kierunku, a ponieważ inspirował się zasadami, będącymi podstawą propozycji Hoovera, nie podobna głosować przeciw rezolucji, która proklamuje te zasady.

W głosowaniu 41 delegacji opowiedziało się za rezolucją, przeciwko — tylko 2, a mianowicie sowiecka i niemiecka, 8 delegacji, w tej liczbie Afganistan, Albania, Austria, Bułgaria, Turcja, Węgry i Włochy wstrzymały się od głosowania. — Przedstawiciel Chin zaznaczył, że wprowadzenie aprobacje rezolucji, ale dopóki konflikt japoński - chiński nie jest zadowolony. Chiny nie mogą wziąć na siebie żadnych zobowiązań.

W kółkach konferencji wyniki głosowania nad rezolucją końcową oceniane są powszechnie jako zupełna porażka przeciwników rezolucji. Niemcy i Sowjety, które zajęły wobec niej najostrożniejsze stanowisko, znalazły się w całkowitem odosobnieniu i nie udało się im pociągnąć za sobą ani jednej delegacji.

GENEWA, PAT. — Obrady konferencji rozbrojeniowej zostały odroczone do początku roku 1933.

W międzyczasie do Trybunału wpłynęło nowe sformułowanie wniosku rządu pruskiego, w którym domaga się on: 1) aby komistrz Rzeszy nie występował w charakterze premiera lub jakiegokolwiek innego członka gabinetu pruskiego, 2) aby wzbroniono mu pozbawienia urzędu pruskich ministrów, 3) aby komisarz lub jego zastępcy nie mogli występować w Radzie Państwa Rzeszy bez upoważnienia premiera pruskiego względnie nie mogli odebrać rządowi pruskiemu prawa reprezentowania Prus w Radzie Państwa, 4) aby komisarz nie mógł mianować, względnie zawieszac na dłuższy okres czasu urzędników pruskich.

Po przerwie przystąpiono do uzasadnienia stanowisk przed rządem.

Przedstawiciel rządu pruskiego Brecht zbijał zarzuty, jakoby rząd pruski nie wykonywał nałożonych na niego przez konstytucję obowiązków, jak również szereg innych zarzutów, wysuniętych przez rząd Rzeszy. Mówca dalej

BERLIN PAT. — Wczoraj wieczorem kanclerz wyjechał w towarzystwie radcy ministra jędnego Pukasa i ministra pracy na konferencję premierów krajów związkowych do Sztutgartu.

BERLIN PAT. — Konferencja kanclerza

Prezydent Policji berlińskiej uwolniony

BERLIN PAT. — Aresztowani wczoraj na zlecenie komendanta wojskowego były prezydent policji berlińskiej oraz Carlsberga zostali w godzinach wieczornych wypuszczeni na wolność. W komunikacie urzędowym wyjaśniono, że aresztowanie komendanta policji oraz mjr. Enkego i Carlsberga nastąpiło na skutek doniesienia, iż wszyscy trzej biorą udział w akcji nielegalnej, mającej na celu re-staurowanie komendanta policji na jego dotychczasowym stanowisku. Śledztwo urzędowe nie potwierdziło tych podejrzeń co do Eimannsbęrga i Carlsberga, natomiast prezydent mjr. Enkego, który zatrzymany został w areszcie śledczym, wdrożone będzie postępowanie karno - sądowe.

W wirze agitacji przedwyborczych

LIPSK PAT. — Nieprzebijająca w środzich i metodach agitacji przedwyborcza za wrzala na całej linii. Wszystkie stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów, po przez socjal - demokrację i centrum do skrajnej prawicy, nawzajem przęścigają się w gwałtownych napaściach na traktat wersalski i „niemożliwe granice“. Przywódcy zgodnym chórem wyzywają społeczeństwo do zdecydowanej, nieustępliwej walki o realizację wszystkich „życiowych“ postulatów rewizjonistycznych. Ruchowi czy później — głoszą oni — musi paść korytarz polski, stanowiący zarzewie, przyszłej wojny światowej. Niepodlegające żad-

Kronika zaburzeń w Berlinie

BERLIN PAT. — Kronika zaburzeń politycznych w Berlinie notuje znowu wielką ilość zajść, jakie się wydarzyły ubiegłej nocy. W wyniku starć między hitlerowcami a reichsbannerowcami policja przeprowadziła rewizję, znajdującą u 7 hitlerowców rewolwery większe go kalibru. 8 uczestników bójki aresztowano.

Komuniści pobili dotkliwie oficera policji. — Dwóch napastników aresztowano. Zatrzymano również agitatora komunistycznego, który nawoływał zgromadzonych na ulicznym wiecu do strajku powszechnego. Kozłowianko zgromadzone nie komunistyczne, w czasie którego komuniści wyzywali do rozpoczęcia rewolucji. Policja użyła do rozpraszania tłumy pałek gumowych. Zanołowiano nadto kilka bójek ulicznych pomiędzy narodowymi socjalistami z jednej strony

Ostrzymanie urlopów policji

BERLIN PAT. — Z polecenia komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgie gen. por. Rundstedta prezydent policji wydał zarządzenie, zawieszające za natychmiastową ważnością ur-

Oświadczenie Hitlera

GLIWICE PAT. — W dn. 22 bm. przemawiał Hitler, który przybył samochodem z Nysy, witany przez liczne rzesze hitlerowców. Nie wysuwając żadnego programu — Hitler stwierdził, że jakkolwiek nie poczuwa się do odpowiedzialności za czynny obecnego rządu Rzeszy, uważa, że ostatnie wypadki w Berlinie a mianowicie ustanowienie komisarza rządowego dla Prus usuniecie dotychczasowych ministrów, były naturalną konsekwencją biegu

Pan Prezydent wyjechał do Augustowa

WARSZAWA PAT. — Pan Prezydent Rze- cypospolitej przyjął w sobotę o g. 12 ministra Zawadzkiego. O godz. 1 p. p. Pan Prezydent w towarzystwie szefa gabinetu wojsko-

występował przeciwko „zarządzeniom kanclerza wobec ministrów pruskich i innych urzędników.

Pod koniec rozprawy, zabral głos prezydent Bumke. Ze słów jego odui się wrażenie, że Trybunał Rzeszy szuka drogi polubowego rozwiązania sprawy. Wskazuje na to okoliczność, że przewodniczący wezwał przedstawicieli obu stron do przedstawienia konkretnych wniosków.

Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku. Zainteresowanie rozprawą w całym Lipsku ogromne. Tłumy publiczności stoją przed gmachem, który obstawiony jest przez policję. — Na sali obrad prócz dziennikarzy niemieckich są również korespondenci zagraniczni.

BERLIN PAT. — Przewodniczący Trybunału w Lipsku zapowiedział wydanie orzeczenia w sporze między rządem pruskim a Rzeszą na poniedziałek o godz. 13-ej.

PREMIERZY ZWIĄZKOWI KONFERUJĄ I MINISTRA SPRAW WNEWNĘTRZNYCH Z PRZEDSTAWICIELAMI KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH W SZTUTGARTIE ROZPOCZĘŁA SIĘ W SOBÓTĘ O GODZINIE 10 RANO. OBRADY TOCZĄ SIĘ W GMACHU RZĄDU WIRTEMBERSKIEGO.

KRÓLEWIEC, PAT. — Prezydent policji w Królewcu Titze, został zwolniony ze swego stanowiska. W Królewcu krąży pogłoski, że dymisja ta została spowodowana interwencją księcia pruskiego Augusta Wilhelma, syna byłego Kaisera, który na wiosnę zeszłego roku został podczas pewnego zajścia na dworcu w Królewcu porturbowany przez policjantów. Począwszy od tego dnia prasa hitlerowska i prawnicza ustawicznie domagały się dymisji prezydenta Titzego.

niej wątpliwości zwycięstwo idei narodowo - niepodległościowej w wyborach do parlamentu najdalej w sierpniu rb. przyniesie musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodo we uczucia Niemiec problemów międzynarodowych. Wypływających z dyktanda wersalskiego. Władze niemieckie - narodowych, — jest największą hanbą historii współczesnej. — Hasło naczelne przyszłego rządu narodowego — to bezwzględna rewizja traktatu wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej i zmiecie wy ny za wybuch wojny światowej.

SYTUACJA STRAJKOWA W BELGJI

BRUKSELA, PAT. — Strajk tylko częściowo został zakończony. Dzienniki podają, iż nie można się liczyć z przystąpieniem do pracy przed 26 lipca. W związku z ustępami rządu i dyrekcji kopalni, żądania robotników w niektórych miejscowościach stają się coraz większe.

BRUKSELA, PAT. — Pisma donoszą, iż ręką Moskwy w strajku i zaburzeniach, jakie tu miały miejsce, jest wyraźna. W organie oficjalnym Kominternu „Międzynarodówka Komunistyczna“ z dnia 15-go kwietnia br. jest rozkaz, wydany belgijskiej partii komunistycznej, ażeby ograniczyła swe siły i rozpoczęła akcję strajkową w fabrykach belgijskich.

BRUKSELA, PAT. — Policja belgijska dokonując aresztowań wśród agitatorów i działaczy komunistycznych, natknęła się na dokumenty, dowodzące, iż w Belgji na dzień 1 sierpnia były przygotowane wielkie manifestacje komunistyczne. Manifestacje miały być bardziej burzliwe, niż te, które ostatnio miały miejsce w zagłębiach górniczych.

BRATOBÓJSTWO O DOLARY

BRZEŚC nad Bugiem, PAT. — Wczoraj donosiliśmy o znalezieniu w Brześciu nad Bugiem przy alei Fortecznej trupa mężczyzny, którego tożsamości nie można było ustalić. Jak ustalili brzeski wydział śledczy w przeciągu 22 zaledwie godzin, za bitym jest 22-letni Mikołaj Wolczyński, mieszkaniec wsi Soliszce I, sierota. Ostatnio Mikołaj Wolczyński otrzymał z Ameryki wiadomienie o większym spadku. Prawdopodobnie w związku z tą wiadomością został na ubiegłej nocy zamordowany przez szefa ciotecznego brata Wolczyńskiego Aleksandra, lat 24, który po dokonaniu morderstwa położył trupą na wóz z siennem i przewiózł ze wsi do Brześcia, gdzie porzucił we wspomnianem miejscu. Sprawcę zatrzymano i osadzono w więzieniu brzeskim. Stanie on niebawem przed sądem do rąznym. Morderca prawdopodobnie miał współwinników i policja jest już na ich tropie.

GWAŁTOWNA BURZA GRADOWA

BRZEŚC nad Bugiem, PAT. — Nad przetrzeźni 2 km. przeszła burza gradowa. Grad dochodził do wielkości gołębiego jajka. Zastawy zostały zniszczone w całej wsi Borysówce. Straty bardzo duże.

TELEGRAMY W przededniu procesu Profesora Kłosa

CZECHOSŁOWACJA I UKŁAD FRANCUSKO - ANGIELSKI

PRAGA, PAT. — Posłowie czechosłowaccy w Paryżu i Londynie zawiadomili dzisiaj rządu Francji i Anglii o przyłączeniu się Czechosłowacji do francusko - angielskiego układu zaufania.

WĘGEL POLSKI DO IRLANDJI

LONDYN, PAT. — W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a Angliją. „Morning Post“ ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglujkowej w Malmö, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2 tysięcy ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

JAK ULŻYĆ FINANSOM NOWEGO YORKU

NEW YORK, PAT. — Burmistrz Nowego Yorku zwrócił się do 147 tysięcy urzędników miejskich z apelem o zręczenie się jednościem i pensji, celem ulżenia finansom miejskim. Burmistrz prosi pracowników o jaknajwiększą odpowiedź na jego apel, oświadczając, iż w przeciwnym razie zmuszony będzie przystąpić do obniżki płac.

PIĘĆ LAT ZA ZBRÓDNIĘ PRZECIW MORAŁOŚCI

ESSEN, PAT. — W Reimschd odbyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi szkół i powszechny w Radeformwald von Hedemu, za ciężkie wykroczenia przeciwko obywatelskości, których oskarżony dopuścił się wobec 16 uczennic. Sąd skazał obwinionego na 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

SAMOLET HAUSNERA WYLOWIONY

GENUA, PAT. — Samolot Hausnera „Rose-Marie“ wylowiony został w pobliżu wysp Azorskich.

PRZEMYCILI 85 TYSIĘCY KIŁO

HAMBURG, PAT. — Przemysł w wielkim stylu wykryto w tutejszym wolnym porcie. Przemysłnikom udało się w przeciągu krótkiego czasu w aucie ciężarowym, w wozie młobowym i łodzi motorowej, które miały schować o podwójnych ścianach, przewiezić przez linję celną około 85 tysięcy kg. kawy.

BURZE GRADOWE W JUGOSŁAWJI

BIAŁOGROD, PAT. — Donoszą o gwałtownych burzach gradowych. W niektórych miejscowościach grad padał przez kilka godzin, tworząc na ziemi warstwę, grubości 50 cm.

ZATARG Z GRENLANDJĄ

HAGA, PAT. — Przedstawiciele rządów norweskiego i duńskiego wnieśli do Stalego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej dwie sprawy, dotyczące zajęcia przez Norwegię części południowo - wschodniej Grenlandji. Sprawy te nie są zatem równoznaczne z wniesioną w roku ubiegłym sprawą, dotyczącą wschodniej Grenlandji.

Rząd czechosłowacki odwołał się do Stalego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie dwóch decyzji trybunału niezsanego węgiersko - czechosłowackiego, dotyczących kompetencji.

Wśród takich oto nastrojów spada na Wilno wieść, że profesor Kłosa, odbarwany dotychczas zaufaniem najodpowiedzialniejszych prac w Katedrze Wileńskiej, przyszedł rzekomo tworca mauzoleum królewskiego, rwał na strzepy złoto głów Królowej Barbary. Oto pokrótce jest i podłoże, i geneza, i meritum tego hałasu, jaki słusznie, czy nie słusznie powstał w Wilnie.

Meritum zaś dalsze sprawy samej, wywołane publikacją dr. Boyego, przedstawia się w tej chwili, jak następuje: Profesor Kłosa przyszedł do naszej redakcji dwa listy. Jeden z tych listów jużemy zamieszcili. W obydwóch listach zaprzecza kategorycznie, iżby miał dawać komukolwiek, a w tej liczbie i dr. Boyemu, strzyp złotogłowia. Ponadto, w drugim liście zaznacza, iż jego oświadczenie, wobec powagi tonu i stanowczości, niewspółmierne są z feljetonowymi zwrotami pana Boye. — „Nie można tedy — pisze mój więcej prof. Kłosa — mówić: dr. Boye twierdzi, bo dr. Boye tylko sobie żartuje i niewątpliwie żartuje swe odwoła, a jeżeli nie odwoła, tedy pociągam go do odpowiedzialności sądowej“.

Otóż jesteśmy w przededniu procesu. Ale czy jednego tylko...? Otrzymałmy właśnie w sobotę, z zupełnej wiarygodnego źródła wiadomość, że dr. Boye nie tylko nie odwoła ale tym razem już w for me poważnej, podtrzymuje swe twierdzenie, iż otrzymał od prof. Kłosa strzyp złotogłowia. Jeżeli koleji profesor Kłosa dotrzymania swej obietnicy i wytoczyć proces panu Boyemu — naszym zdaniem, decyzja Sądu zależeć będzie od... corpus delicti, które rzekomo znajduje się w rękach p. Boye. — Cóż będzie dalej? — To corpus delicti spowodować musi siłą konsekwencji drugi proces, tym razem wytoczony przez prokuratora profesora Kłosowi.

Bardzo nas w Wilnie te sprawy i nie pokoją i smuca. m.

W gazetach ukazała się krótka wiadomość:

Obchód 400-lecia urodzin Stefana Batorygo na Węgrzech. — W przyszłym roku obchodzone będzie na Węgrzech w sposób niezwykły uroczysty 400-lecie urodzin króla Stefana Batorygo. W związku z tem w Budapeszcie utworzył się komitet, na którego czele stoi tajny radca Terzy Lukacs.

Rocznica ta powinna zbudzić echa w Polsce, a szczególnie w Wilnie, szczytając się wszechnicą, której założycielem był wielki wódz i król.

Należałoby więc poważnie się zastanowić nad sposobem uczczenia tej rocznicy. Przy sposobności należy przypomnieć, iż w roku przyszyłym wypadłoby godnie uczcić dwie inne rocznice:

300 lat od dnia śmierci Lwa Sapiehy i 350-lecie zwycięstwa pod Wiedniem.

W zeszłym roku umieszciliśmy artykuł p. t.: „Pamiętajmy o Wielkim Lwie!”, w którym wskazywano na konieczność należytego uczczenia pamięci wielkiego kanclerza. Echa tego artykułu były jednak słabe...

Trzy rocznice, przypadające na przyszły rok, obejmują ciekawy i znamienity okres dziejów i zasługują na szczególne uwzględnienie.

Robotnik (247) podaje taką wiadomość:

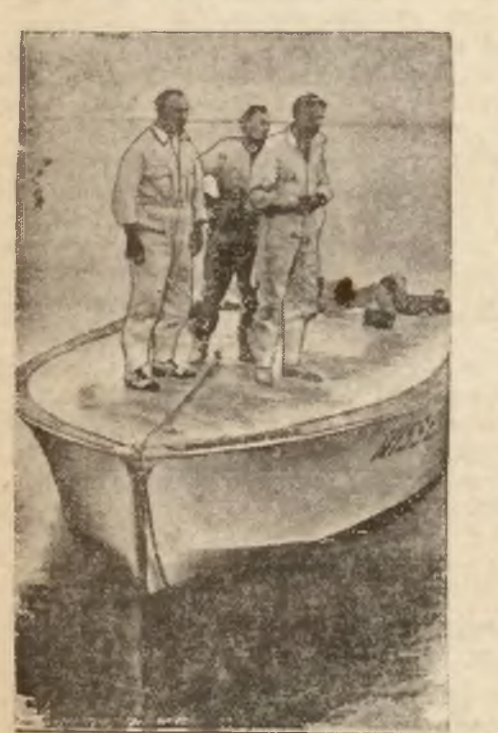
Inspektorat artystyczny przy urzędzie inspekcyjno-budowlanym magistratu, dbając o wygląd estetyczny miasta, nie aprobując projektów sztyłów blaszanych, przeznaczonych do zawieszania w śródmieściu. Zwalaszca na Marszałkowskiej, Kr. Przedmieściu, Nowym Świecie, Al. Ujazdowskiej i Al. Jerozolimskiej, wymagane jest wykonanie sztyłów ze szkła, mosiężnej blachy lub innych szlachetnych materiałów.

Zawieszanie sztyłów blaszanych w tej części miasta nie jest tolerowane i są one usuwane w drodze administracyjnej z nadzaniem kar, które w myśl rozporządzenia p. komisarsa rządu z dnia 31 grudnia 1927 roku mogą sięgać 500 zł, grzywny lub 5 tygodni aresztu.

Szczęśliwa Warszawa! Posiada ona specjalny inspektorat artystyczny, który dba o estetyczny wygląd stolicy!

Jakby się przyszyła Wilna podobna organizacja!... Ohydne sztyły są jedną z największych plag Wilna!... Lector.

192 kilometry na godzinę na motorówce



Znany automobilista angielski Kaye Don dokonał na jeziorze Loch Lomond w Szkocji próby pobicia światowego rekordu szybkości motorówek. Próba ta powiodła się całkowicie, Kaye Don osiągnął bowiem przeciętną szybkość 192-ch kilometrów na godzinę, bijąc rekord amerykańskiego Gar Wood'a o 13 km-godz.

Na ilustracji naszej widzimy rekordową łódź „Miss England III”, która kosztowała 40 tys. funtów szterlingów (przešlo 1,200.000 zł.).

Warszawa, dnia 23 lipca (tel. własny).

Dowiedzieliśmy się, że prowadzone w Genewie przez ministra Zaleskiego i komisarza Litwinowa rokowania na temat podpisania polsko - sowieckiego paktu o nieagresji dobiegły końca i w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia w Moskwie minister Patek z strony polskiej i komisarz Krestinski z strony ZSSR mają pakt ten, parafowany już 25 stycznia br. podpisać. Ratyfikacja paktu nastąpić ma dopiero po zakończeniu rumuńsko - sowieckich rokowań, zmierzających do zawarcia analogicznej umowy. Tekst paktu będzie opublikowany oficjalnie dopiero po podpisaniu, ale streszczenie jego możemy podać już obecnie.

Po krótkim wstępie, w którym obie strony stwierdzają swoją wolę utrzymania pokoju i oświadczają, że podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań pozostanie nadal traktat pokojowy, zawarty w Rydze r. 1921, następuje art. pierwszy paktu, w którym Polska i ZSSR konstatują, że we wzajemnych stosunkach wyzwalają się wojny, jako narzędzia polityki międzynarodowej, i zobowiązują się powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, przyczem za agresję pożytyaną będzie wszelka działalność, naruszająca całość terytorjum i niezależność polityczną drugiej strony.

W artykule drugim i trzecim obie strony zobowiązują się nie okazywać pomocy bezpośredniej ani pośredniej żadnemu państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisanych pod paktem, zobowiązując się jednocześnie nie brać udziału w żadnych porozumieniach międzynarodowych, któreby miały na celu agresję wobec jednej z umawiających się stron.

W tym samym wstępie, w którym obie strony stwierdzają swoją wolę utrzymania pokoju i oświadczają, że podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań pozostanie nadal traktat pokojowy, zawarty w Rydze r. 1921, następuje art. pierwszy paktu, w którym Polska i ZSSR konstatują, że we wzajemnych stosunkach wyzwalają się wojny, jako narzędzia polityki międzynarodowej, i zobowiązują się powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, przyczem za agresję pożytyaną będzie wszelka działalność, naruszająca całość terytorjum i niezależność polityczną drugiej strony.

Tenis przed czterystu laty

W czasie gdy nasi tenisiści Jędrzejowska i Tloczyński zdobywają laury w Walji i mężnie bronili naszej sławy w Wimbledon, warto wspomnieć o tym korcie angielskim, na którym zgórą 400 lat grają w tenisa z małymi tylko przerwami, spowodowanymi zimą lub też... rewolucją. Wspomniał zamek w Hampton Court z jeszcze wspaniałym parkiem, w którym kwiatniki są nieustannie pokazem wysokiej sztuki ogrodniczej angielskiej, kryje w swych czerwonych młeczaki ukoronowanych murach, bezcenne gobeliny, liczne portrety Holbeina. Portrety budowniczo tego zamku kardynała Woisley'a, króla Henry VIII, męża sześciu żon, i zapalonego tenisty.

Król „Hal” przy Hampton Court, tak samo jak w pałacach Greenwich i Richmond posiadał wielkie korty tenisowe, bo wszędzie i zawsze chciał mieć możliwość oddawania się ulubionemu sportowi.

Tennis starszym jest niż tradycja Hampton Court: pono i starzy Meksykanie znali coś w rodzaju tej gry. Ale kort w zamku staroangielskim jest znowym przykładem ciągłości tradycji angielskich. Był czas, gdy tenisa był grą królów, panów i księżek. Sebastiano Giustiani, poseł rzeszpospolitej weneckiej, nie posiada się z zachwytem patrzeć na grającego w tenisa Henryka VIII. „Jest to najpiękniejszy monarcha współczesnego chrześcijaństwa, a broda jego pokrywa złotem. Jest zachowany w tenisie i uważam, że niema piękniejszego widoku, jak przebywanie jego jasnej skóry przez gęstą tkaninę koszuli”.

Kortarz, którym król, w czarnej lub niebieskiej akksamitnej kurcie udawał się ze swych apartamentów, na podwórce tenisowy ismieje po dziś dzień. Jest to ciemny, zimny, ponury króćganek. Za to z podwórza wznoszą się ciężkie i słodkie wonie heliotropu z grządek, według świadectwa starych sztychów, kwitnącego już w 17 stuleciu. Także królowa Elżbieta i syn Mariji Stuart Jakób I sadywał często w Hampton Court, przyglądając się grającym, choć sam w grze nie brał udziału. Jakób I, choć sam nie grał, zalecał grę tenisową je dzemu ze swych synów, bo „tenis” grany z umiarkowaniem jest poleceńia godny i zdrowy”. Tu przyglądał się także grze, często przez siebie opisywanej, Szekspir, choć z powodu swego słanowiska społecznego, czynnego w grze nie mógł brać udziału.

Nieszczęśliwy i wytworny Karol I grywał tu w tenisa już o szóstej rano, rozkoszując się nie tylko grą, ale i wonią już wówczas przepysznych kwiatów Hampton Court. Grywał w tenisa Karol II, lecz sądząc z zapisków sławnego Samuela Pepysa nie był „królem rakiety”. Rewolucja na jakiś czas przerwała królewskie na kortach Hampton Court rozrywki. Młodzi Wilhelm Orański mianował Henryka Villiers mistrzem „naszych placów i gier tenisowych w Whitehall, Hampton Court i wszędzie, gdzie istnieją lub ku naszej przyjemności i rozrywce powstaną jeszcze podwórce tenisowe”. Jerzy II opuścił Hampton Court, ale po nim grali na tych kortach mąż Wiktorji, księżę małżonek i syn jego książe Edward VII. Między widzami sadywał często Diarmid. Daż na pierwszym miejscu spisu członków klubu, który grywał w tenisa tam, gdzie, grał wezsoły król „Hal”, stoi Jerzy V król angielski.

W lipcu fale rosyjskie, odpływały ku wschodowi, morderując, paląc i rabując po drodze. Spłonął doszczętnie rozgrabiony Kalusz, płonęły miasteczka i wsie polskie.

21 lipca wieczorem pułk otrzymał w Porohach rozkaz wymarszu przez Stanisławów na północny wschód i połączenia się z 2-gim korpusem kawalerji rosyjskiej. Po całonocnym ciężkim marszu pod deszczem, podczas którego trzeba było się przeciskać drogami zapchanymi przez uciekające oddziały wojskowe i taboru rosyjskiego, pułk przybył do wsi Kreczowiec pod Stanisławowem, gdzie stanął na kilkugodzinny odpoczynek. Dowódcą pułku, pułkownik Bolesław Mościcki, udał się do dowódcy rosyjskiego w Stanisławowie po rozkazy. Wkrótce potem wpadł do Kreczowiec ulan na śpienionym koniu z rozkazem pułkownika: „pułk natychmiast przejdzie kłusem do Stanisławowa”.

Przy wjeździe do miasta uderzył ulanów stary widok. Miasto płonęło. Dymy

W myśl artykułu czwartego zobowiązania powyższe nie ograniczają praw i zobowiązań, wynikających dla Polski i ZSSR z traktatów, zawartych przed wejściem w życie niniejszego paktu.

Na mocy artykułu piątego obie strony godzą się na postępowanie ugodowe (koncyliacyjne) w razie ewentualnych sporów.

Artykuł szósty omawia sprawy ratyfikacji, siódmy zaś głosi, że pakt zostaje zawarty na przeciąg lat trzech z automatycznym przedłużeniem na dalsze dwa lata, o ile nie nastąpi wypowiedzenie go w terminie sześciomiesięcznym.

Artykuł ósmy powiada, że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty uważane są za autentyczne.

Ćwiczenia organizacy B. WOJSKOWYCH w OSTRYNIE

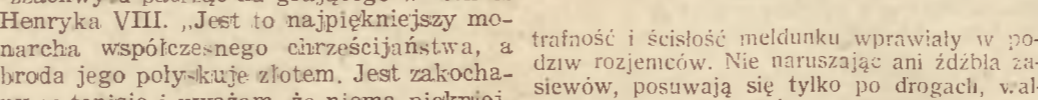
W bieżącym miesiącu Ostrynia powiatu szczuczynskiego miała prawdziwą i podniosłą sensację. Oto zwarty oddział piechoty Stowarzyszenia Rezerwistów w Ostrynie z plutonem kawalerji, Broni Ostrzyn przy dywizjonem 6 pułku Rezerwowego „FDAKU”, który w brawurnym ataku starał się zdobyć Ostrynę. Gra wojenna udała się nadzwyczajnie, w prawdziwy zachwy i podziw wprawiając mieszkańców okolicznych wsi i Ostryni. Nadzwyczajną brawurą, świetnym wyglądem żołnierzy i koni, jednolistość umundurowania, oraz nadzwyczajną

trafność i ścisłość meldunku wprawiały w podziw rozejmów. Nie naruszając ani dżdża zasiewów, posuwają się tylko po drogach, walcząc oddziały dokonywały manewry na przestrze ni kilkunastu kilometrów i skoncentrowały się na rynku w miasteczku Ostrynie.

Po defiladzie przed pomnikiem Dziesięciolecia odparcia najeźdu bolszewickiego w Ostrynie i po ogłoszeniu wyników walki, oddziały piechoty z kawalerji, zebrane w świetlicy Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Ostrynie, przy wspólnym biesiadnym stole wysłuchali szeregu podniosłych przemówień. Wzniesiono entu-

zjście toasty na cześć Głowy Państwa, Naczelnego Wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego i Armji. Następnie oddziały przemarszowały po miasteczku ze śpiewami, wreszcie, salutując się wzajemnie, odmaszerowały do miejsc swego postoju, a tam rozwiązały się i ulani pojechali do swych osiedli. Dzięki rozmirowskiemu i porucznikowi Rzewuskiemu i innym pracą państwową — twórcza wra i nie ulega wątpliwości, że nadal znajdzie szczerą poparcie u miarodajnych czynników.

Orkiestra i oddział b. wojskowych w Ostrynie.



Stan wojenny w Berlinie

Na skutek ogłoszenia przez prezydenta Hindenburga stanu wojennego na terytorjum Berlina i Brandenburgji, oddziały Reichswehry obsadziły główne gmachy rządu pruskiego w Berlinie.

Na ilustracji naszej widzimy żołnierzy Reichswehry w hełmach stalowych, z ka-

binami i granatami ręcznymi przed gmachem prezydjum poljeji. Prezydent poljeji, berlińskiej Gzesinskiej, jego zastępca dr. Weiss oraz komendant Schutzpolizei Heilmansberg, zostali na rozkaz komisarza Rzeszy dla Prus — kancelarza von Papena zlożeni z urzędów i aresztowani.



go przeciwnika, który się ukaza. Ruszyli prawie jednocześnie 3 szwadrony: 2-gi uwiad Kreczowiec, 3-ci schodem wyle za nim, miały one naprzeciw siebie wonie posuwając się piechotę bawarską. Jednocześnie na lewym skrzydle 4-ty szwadron rzucił się na kawalerję nieprzyjacielską (2 szwadrony) zbliżającą się do Uroczysku Dąbrowa.

Szwadrony 2-gi i 3-ji w szalonym ogniu i ponosząc znaczne straty wpadły do wsi i w polowie jej odległości zatrzymały przeciwnika, nie mogły jednak posunąć się dalej, przeciwnie pod silnym naciskiem piechoty, zaczęły się powoli wycofywać. Szarży 4 szwadronu kawalerji nieprzyjacielskiej nie przyjęła i wycofała się za nachodzącą piechotę austriacką. Wobec pojawienia się piechoty i na tem skrzydle dowódca pułku rzucił na pomoc 4 szwadronowi ostatni swój odwód — 1-szy szwadron. Obydwa wpadły na Austrjaków, rabując i kłując i odrzucili ich na poludnie.

Ten pierwszy sukces nie zakończył walki. Coraz to liczniejszy nieprzyjacieli, nacieral ponownie. Szwadrony 2-gi i 3-ji znów musiły szarżować, przyczem poległ bohaterki porucznik Władysław Zborowski. Wczorom już obsadzili pieszo cegielnię i skraj parku pod Stanisławowem i ogniem wstrzymały przeciwnika. Szwadrony 4-ty i 1-szy również szarżowały ponownie na piechotę oraz na kawalerję, która wreszcie i tym razem szarży nie przyjęła. Wczorom obsadzili pieszo Uroczysko Dąbrowa.

Akceja trwała od godziny 4-jej po południu do godziny 10-jej wieczór. Pod jej osłoną rosyjska 11 dywizja wycofała się zupełnie spokojnie. Zadanie było wykonane. Pułk liczący 400 szabel zatrzymał bataljon bawarskiej piechoty, uważany za kwiat armji niemieckiej, bataljon austrjacji i 2 szwadrony kawalerji.

Działania przeciwnika było wsparte og-

ni do wściekłości tem co widzieli w mieście nie oszczędzali nikogo z pośród rosyjskich maruderów. Każdy przypłany na gorącym uczynku zbrodni gwałt pod bagnietami. Oczyszczenie Rosjanie, przeważnie żołnierze II dywizji piechoty, stawili zacięty, chociaż niezorganizowany opór. Walka trwała przez cały dzień 22 lipca i dopiero wieczorem udało się miasto całkowicie „oczyszczyć”. Jednakże z pobliskiego frontu napływały coraz to nowe bandy rosyjskie, przed którymi trzeba było miasto bronić. Odpieranie ich zajęło całą noc z 22 — 23 dzień 23, oraz noc z 23 — 24. Ostatecznie miasto zostało uratowane.

24 lipca położenie się raptownie zmieniło. Front na zachód od Stanisławowa był obsadzony przez II dywizję piechoty, która się jeszcze jako tako brzymała. Jej dowódcy został podporządkowany pułk polskich ulanów. Na południe od 11, znajdowała się 19 dywizja, która 24 lipca poprosiła o uciekła, odstawiając bok i tyły 11. Zachodziła obawa, że Niemcy, przechodząc przez jej opuszczonej odceinek, koło wsi Kreczowiec, opamiętają przeprawę na obu Bystrzyczkach, położone na tyłach 11 dywizji. Oznaczałoby to pewną zgubę tej ostatniej. Wobec tego dowódcą dywizji zarządził żeby polski pułk osłonił Stanisławów od południa przez czas potrzebny dla wycofania jego dywizji. t. j. przez 5 godzin.

Teoretycznie zadanie to było niewykonalne. Pułk, bardzo nieliczny, bez karabinów maszynowych, miał przez 5 godzin zatrzymać silnego przeciwnika posiadającego liczną artylerię i samochody pancerne. Zadanie utrudniało jeszcze to, że teren na południe od Stanisławowa przedstawia zupełnie odkrytą płaszczynę, na której wszelkie poruszenia muszą się odbywać w ogniu przeciwnika, przed którym się nigdzie ukryć nie można.

Dowódcą pułku postanowił działać w szyku konnym szarżując kolejno na każde-



Reprodukcja niniejsza przedstawia głowę Hermesa z elewacji zewnętrznej Ostrej Bramy (od ul. Bazylijskiej). W czasie dokonywanych obecnie robót konserwacyjnych odczyszczono tę rzeźbę z wsielu warsiw pokrywającej ją farby, i po odczyszczeniu stwierdzono, że nie może to być głowa Zygmunta Staroego czy Zygmunta Augusta, jak to przypuszczano początkowo, albowiem domniemu kolpak wielkokształny okazał się nieskrzydłoną czapką bożka greckiego.

Na pagórkę niezbyt stromą, nad Drwęcą wznoszą się stare baszty zamku. Urządzono w nim teraz muzeum. Oprawdacz się skończonym tumaniem: — „Anna Jagiellonka z domu Waza...” — opowiada. W jego mianowaniu krzyżaków sprawiła do Polski Łokietek, a Jagiellonowie panowali, gdy wygasił Wawowie. Stare mieście, zbroje zdobną ściany — ciekawie! miecze ogromne, ciężkie, mało kto mógłby dziś takim kłosem wywiązać, trzeba na to niedźwiedziej sily, a tymczasem zbroje są zupełnie male, pan cerze tak sasne, że dziś chyba jaki degenerat by się w nich zmieścił; hełmy, kolczugi, jak dla dzieci. Zawsze uderza w muzeach ta dysproporcja — dawni ludzie byli zapewne dużo mniejsi od nas, ale jednak dużo silniejsi.

Już od Golubia rozchodzą się dziesiątki wa skich, doskonałych szos, których wcale niema na inapie. Do wioski, do kościoła i plebanji, do mlyna — prowadzą krótkie 5-cio, 6-cio kilometrowe odniki. Wąziutką obsadzoną drzewami owocowymi szosa mknieju lepiej, niż po asfalcie. Lecz oto przy jakichś porządnych nie trowych domach w szczerem polu — koniec szosy:

— „Panie, a króredy do Franksztyna? — Tęgi chłop wyjujnie łajczek z ust, mówi z pomorską powoli, twardo, z namysłem: — Do Franksztyna! Prosto, wzięj prosto, durch las, potem ścieżką durch seradale i znowu prosto durch las, to jak wjeździecie na górę i przez flussik przejeździecie, to i Franksztyn będzie.

Dobrze wytłumaczył — tylko, że sto kroków dalej już rozwidłały się drogi: w prawo i w lewo:

— „Ję panie, króredy? — Toć wam mówilem prosto! prosto!! i ma cha z oddali ręką, by skrócić na prawo.

Co za mgły nastąpiły. Motocykl warczy, wrzyna się w piasek po osie silne te B. S. A. — rozgrzał się motor, sapie, ale ciągnie poprzec istną Saharę. Bator B.S.A.

— Ford wśród motocykli na nasze polne drogi to jedyna maszyna.

Prosto — powiedział! A tu co chwila rozgalenia, zakręta. Jest las — jest i 15 drózek, już jedziemy na chylbił trafia, dobrze — że chodzą w lesie ścieżka twarda. Baba co zbiera jagody zdziwila się mocno: — „nigdy tu takie nie jeżdżą” — i objaśnia dalszą marszrutę — jakoś zupełnie inocek, niż chłopce.

Potem co kogo spotkaliśmy — nowe, odmiennie wskazówki, 8 km. przez bezdroża zajęły więcej czasu, niż 80 na szosie. Ach ta nasza „rodzina, żywna gleba”, czy pod Warszawą, czy na Wilenszczyźnie, czy koło Wierzy, czy tu pod Toruniem — wszędzie piachy i nie-ty. Płumiem pod Humaniem — poco tam sz-sy? jak sucho, to każda droga — jak stół, twarda, równa, kopyta końskie dudnią ni-czem po drewnianym bruku.

To wareszcie; prosto, prosto, durch i durch — po ysiku zakrętach wyskakujemy z rowu wprost na wodny młyn, obok brama — to Franksztyn. Karol.

ŻNIWIARKI Szwedzkie VIKING oraz części do nich Worki Iniane Poleca Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych Wilno, ul. Mickiewicza 19.

ROZNIKA KRECHOWIEC

Są czyny wojenne, które niezatartem, plomieniami zgłoskami wbiją się w pamięć ludzką. Czynny takie stają się niejako symbolem epoki w dziejach narodu, wyrazem jego dążeń, ucielenieniem jego ideologii. Niekoniecznie musi to być wielka bitwa, która mogła zawazyć na losach wojny, przeciwnie, często mamy do czynienia tylko z wysiłkiem garstki ludzi, bohaterem oczywiście, ale mającym większe znaczenie moralne niż materialne. Tak, na przykład dla większości Polaków, najbardziej jaskrawym wyrazem polskich dążeń w epoce napoleońskiej jest szarża pod Somo - Sieraa, a przecież w niej brało udział tylko 125 ludzi i cała akcja trwała 8 minut. Podobnie najpopularniejszym, najbardziej znanym epizodem epopei legjonowej jest bój pod Rokitną — szarża 1 szwadronu o znaczeniu ogromnym ale czysto moralnym.

Do tej samej kategorii należy bitwa pod Kreczowcami, której 15 rocznicę obchodzi uroczystie 1 pułk ulanów Kreczowieckich dnia 24 lipca b. r. Pułk ten jako dywizjon polskich ulanów zaczął się formować w Pulawach w grudniu 1914 r. Walczył ciągle w składzie tylko 2-ch szwadronów, przez lata 1915 i 16 przelicz Niemcom, odnosząc nawet znaczne sukcesy jak naprzykład w bojach pod Borkami i Somnem.

Idea przywiązująca formowaniu pułku była nadto prosta i jasna: tworzyć polską silę zbrojną gdzie się da i jak się da, ażeby gdy koniec wojny nadzieje, mieć również coś do powiedzenia, narazie zwrócić swój oręż przeciw Niemcom, jako najgroźniejszemu wrogowi polskości. Rząd rosyjski jednak, zmuszony przez wzgląd na opinie swych sprzymierzeńców, do zezwolenia na tworzenie oddziałów polskich, pracę tę u-trudniał ciąglemi sztykami, tak że dopiero po wzbudhu rewolucji udało się dy-

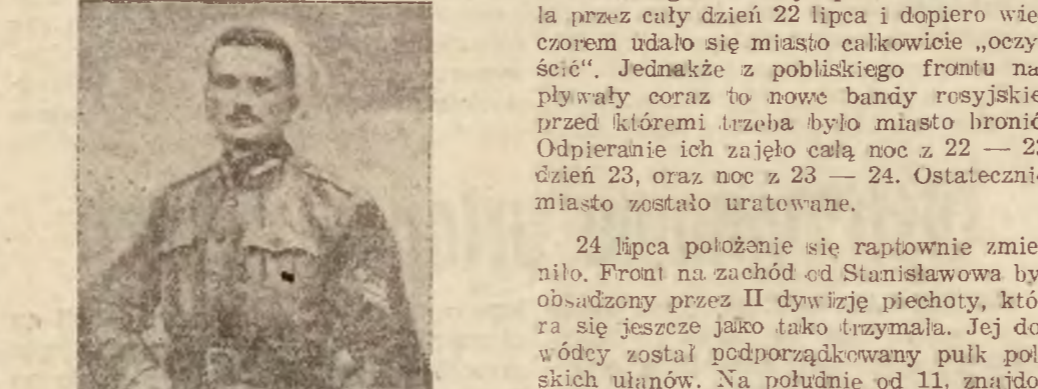
wizjon rozwinąć w pułk, jednakże nie posiadający karabinów maszynowych, gdyż tych nawet rewolucyjny rząd rosyjski nie chciał dać Polakom.

Na wiosnę 1917 r. pułk został wysłany na front małopolski dla wzięcia udziału w tak zwanej ofensywie Kiereńskiego. Ofensywa ta, jak wiadomo zakończyła się klęską Rosjan. Całkowicie zdemoralizowana rewolucyjna armja rosyjska bić się nie chciała i w bardzo krótkim czasie przestała właściwie być wojskiem, przestającą się w bezładne kupny maruderów. Dowódcy nie byli w stanie opanować swych ludzi. Wśród niezmiernego chaosu rosyjskiego, polski pułk ulanów stanowią drobna wysepka, która zachowała dyscyplinę i ład wojskowy, zaspólna idea walki o niepodległość Ojczyzny.

W lipcu fale rosyjskie, odpływały ku wschodowi, morderując, paląc i rabując po drodze. Spłonął doszczętnie rozgrabiony Kalusz, płonęły miasteczka i wsie polskie.

żołnierzy rosyjskich rabowali sklepy i prywatne mieszkania, mordowali tych, którzy próbowali stawić opór, gwałcili kobiety.

Dowódcą pułku postanowił uratować



Pułkownik Bolesław Mościcki, pierwszy dowódcą 1 pułku ulanów, bohater z pod Kreczowiec, obrońca Stanisławowa, Kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości z wiencami.

miasto. Rozkazy zostały wydane. Szwadrony rozeszły się od rynku do wyznaczonych im dla „oczyszczenia” rejonów. Wywiązała się krwawa walka uliczna. Walczono, wśród płonących domów, na ulicach, w podwórzach, w mieszkaniach. Była to walka na śmierć bez litości. Ułani, doprowadz-

ni do wściekłości tem co widzieli w mieście nie oszczędzali nikogo z pośród rosyjskich maruderów. Każdy przypłany na gorącym uczynku zbrodni gwałt pod bagnietami. Oczyszczenie Rosjanie, przeważnie żołnierze II dywizji piechoty, stawili zacięty, chociaż niezorganizowany opór. Walka trwała przez cały dzień 22 lipca i dopiero wieczorem udało się miasto całkowicie „oczyszczyć”. Jednakże z pobliskiego frontu napływały coraz to nowe bandy rosyjskie, przed którymi trzeba było miasto bronić. Odpieranie ich zajęło całą noc z 22 — 23 dzień 23, oraz noc z 23 — 24. Ostatecznie miasto zostało uratowane.

24 lipca położenie się raptownie zmieniło. Front na zachód od Stanisławowa był obsadzony przez II dywizję piechoty, która się jeszcze jako tako brzymała. Jej dowódcy został podporządkowany pułk polskich ulanów. Na południe od 11, znajdowała się 19 dywizja, która 24 lipca poprosiła o uciekła, odstawiając bok i tyły 11. Zachodziła obawa, że Niemcy, przechodząc przez jej opuszczonej odceinek, koło wsi Kreczowiec, opamiętają przeprawę na obu Bystrzyczkach, położone na tyłach 11 dywizji. Oznaczałoby to pewną zgubę tej ostatniej. Wobec tego dowódcą dywizji zarządził żeby polski pułk osłonił Stanisławów od południa przez czas potrzebny dla wycofania jego dywizji. t. j. przez 5 godzin.

Teoretycznie zadanie to było niewykonalne. Pułk, bardzo nieliczny, bez karabinów maszynowych, miał przez 5 godzin zatrzymać silnego przeciwnika posiadającego liczną artylerię i samochody pancerne. Zadanie utrudniało jeszcze to, że teren na południe od Stanisławowa przedstawia zupełnie odkrytą płaszczynę, na której wszelkie poruszenia muszą się odbywać w ogniu przeciwnika, przed którym się nigdzie ukryć nie można.

Dowódcą pułku postanowił działać w szyku konnym szarżując kolejno na każde-

Na odcinbu gospodarczym

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH
„Tygodnik Handlowy” z dn. 15 lipca daje wstępny artykuł trafną ocenę i charakterystykę konferencji rolniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Powołaliśmy się na ten artykuł pisząc w „Słowie” o kryzysie zbytu a formach handlu.

„Polska Gospodarcza” w ostatnim zeszycie (Nr 29) zastanawia się nad wynikami lożalskiego. Plan, jaki narodził się w trzech roku kryzysu światowego na terenie Łożan, zawiera zbyt wiele nie wiadomych, aby można było pokusić się na jego rozwiązanie. Dyr. S. Królkowski w artykule „Jeszcze w sprawie aktywizacji bilansu handlowego” wypowiada da kilka ciekawych uwag, na temat środków, mogących powiększyć nasz wywóz i doposażać import do eksportu.

„Rolnictwo” (zeszyt 3) rozpoznało druk prac prof. Kurta Rittersa pt. „Teoretyczne rozważania na temat polskiego kryzysu rolniczego”. W pierwszej części autor porusza takie zagadnienia jak: kryzys rolniczy a samowystarczalność, środki obronne przeciw kryzysom rolnym, typy kryzysów rolnych, prawo zmniejszające się wydatki w światowym kryzysie rolnym i endogennic przyczyny kryzysu, gdy o mawiana praca zakończona zostanie drukiem, rozpatrzy się w osobnym artykule.

„Poradnik Spółdzielni”, oprócz sprawozdania ze zjazdu delegatów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, za „niebezpieczną” niesumiennością „dzielnicy”. Jako motto do niego mogłyby posłużyć słowa, od których artykuł rozpoczyna się: „dzisiejsze czasy stawiają wierzyteli w bardzo niekorzystnych warunkach”. Dalej idzie artykuł: „Ekspertyzy z nieruchomości”.
Przytoczyliśmy tu sprawozdania o tematy poruszone przez niektóre wydawnictwa gospodarcze. Jeżeli rozszerzymy krąg naszych dociekani, a więc przejrzymy i inne wydanictwa gospodarcze, jak „Przegląd Gospodarczy”, „Gazeta Rolnicza”, „Gospodarka Narodowa”, „Rolnik Ekonomista” itd. nie wyłączając wydawnictw drobiaźszych, względnie poświęconych specjalnym zagadnieniom lub obronie pewnych branż jak „Kupiec”, „Głos Przemysłu Mięsnego”, „Gazeta Przemysłu Rzeźniczego”, „Przewodnik Gospodarski”, „Młynarz Polski” itd. itd. — wszędzie stwierdzić można, że już same tematy stanowią dostateczną charakterystykę, w jakich czasach żyjemy. Każde niemal zagadnienie związane jest z kryzysem, względnie z warunkami powstałymi na tle kryzysu. Wszędzie zauważać się daje często kurczowe wysiłki wybrnięcia z sytuacji, szukania wyjścia.

Wilno również wykazuje żywe zainteresowanie sprawami gospodarczymi. Świadczą o tem nie tylko udzielanie im coraz większej uwagi w prasie codziennej, ale również i powstanie nowego pisma. Mamy tu na myśli „Przegląd Gospodarczy Ziemi Południowo-Wschodniej”, wychodzący 3 razy w miesiącu, a poświęcony, jak już sama nazwa wskazuje, przeglądowi życia gospodarczego na ziemiach południowo-wschodnich. Onegdaj ukazał się Nr 6 tego wydawnictwa, zawierający, poza urozmaiconym a aktualnym działem informacyjnym, słuszne uwagi na temat całkowitego pominięcia potrzeb Wileńszczczyń w projekcie robot publicznych Ligi Narodów. Na artykule wstępnym złożyły się uwagi Z. Harskiego o istocie interwencjonizmu rządowego w zakresie nadawania kierunków gospodarce narodowej i o potrzebie zgodnego współdziałania rolnictwa i przemysłu. W innych artykułach i wzmiankach poruszono sprawy usterek ustawodawstwa leśnego, uszczerbki drzewostanów, sytuacji rzemieślników, budżetu „Przegląd” udziela informacyjnym o działalności Izby Przemysłowo-Handlowej, organizacji rolniczych, samorządu terytorialnego i w ogóle miejscowych instytucji i placówek gospodarczych. Przyjmując zwłaszcza pod uwagę obecne warunki kryzysowe powstanie w Wilnie pisma o charakterze gospodarczym uważać należy za całkiem na czasie.

Przemysł w Wilnie od 16 lat wychodzący „Tygodnik Rolniczy” (obecnie organ W. T-wa Org. i K. Roln.), pismo poświęcone specjalnie sprawom rolniczym, wzorowo redigowane przez p. R. Wętkowicza. Ostatni zeszyt (z dn. 15 lipca) zawiera referat o podatku dochodowym (przedtem drukowany był w naszym piśmie) d-r'a I. Kurkowskiego, prezesa Związku Ziemian pow. Poostawskiego, wygłoszony przezeń na posiedzeniu komisji podatkowej Wojew. Komitetu do spraw finansowo-rolnych. Dalej idzie artykuł Z. Hartunga o lichwie na wsł. Autor wskazuje na nieskuteczność walki z tem zjawiskiem gospodarczym za pomocą postawien prawnych. Lichwa jest pro duktem naturalnej bezwładności gospodarczej, spowodowanej skutkiem braku kredytów z kryzysu zaufania wierzyteli do dłużnika. Na reszcie zeszytu składa się aktualny materiał informacyjny z zakresu spraw i zagadnień rolniczych oraz „Przegląd Iłkarski”.
Na zakończenie wspomnieć należy o ukazaniu się w druku opisu wileńskich wodociągów i kanalizacji w opracowaniu inż. H. Jensa (Wilno, 1932 r., 135 str. z planami, nakładem Magistratu m. Wilna). Wymienione wydawnictwo związane jest z XIV Zjazdem gazowników i wodociągowców polskich w Wilnie i ma zadaniem swym zainicjowanie uczestników Zjazdu z zarysem historycznym budowy, rozwoju oraz eksploatacji wodociągów i kanalizacji w Wilnie.

KRONIKA



NIEDZIELA
Data 24
Kryśtyny
Jako

Wschód słońca g. 3.57
Zachód słońca g. 20.25

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO W WILNIE

Ciśnienie: 756.
Temperatura średnia: +20.
Temperatura najwyższa: +28.
Temperatura najniższa: +15.
Opad: 20 mm.
Wiatr przeważający: północny.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: po południu silna burza.

KOŚCIELNA

— Pielgrzymka z Ostrej Bramy na Jasną Górę. — Zarząd Akcji Katolickiej parafii Ostrobramskiej za zgodą i błogosławieństwem Jego Ekscelencji Księęcia Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jabrzykowskiego z okazji 550-lecia wprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej do świątyni organizuje Wielką Pielgrzymkę do Częstochowy z udziałem ks. Józefa Wojcunasa. Zapisy przyjmuje kancelaria parafii Ostrobramskiej, ul. Bazylijska Nr 3, od godz. 9-jej do 7-jej wieczór do dnia 2 sierpnia r.b. nieodwołalnie. Przejazd koleją tam i z powrotem 30 zł. od osoby. Pielgrzymka na drodze do Częstochowy zatrzyma się w Warszawie. Odjazd z Wilna dnia 13-go sierpnia r.b. (sobota). Zbiórka w Ostrej Bramie punktualnie o godz. 7-jej wieczór na nabożeństwo i błogosławieństwo, poczem nastąpi odjazd. Czas trwania pielgrzymki 6 dni.

MIEJSKA

— O studnię na rogu ul. Żydowskiej. — W związku z zamknięciem przez magistrat studni przy zbiegu ulic Niemieckiej i Żydowskiej, okoliczni mieszkańcy po bezskutecznej interwencji u czynników miejskich postanowili zwrócić się do władz wojewódzkich z prośbą o nakazanie urzędnika przy zbiegu wymienionych ulic wodociągów.

— Niskie dotacje na cele oświatowe. — W roku bieżącym magistrat przeznaczył na cele kulturalno-oświatowe zaledwie 12 tys. zł. podczas gdy w roku ubiegłym dotacje na ten cel wyniosły prawie dwa razy tyle.

— Nowe domy. — W bieżącym sezonie budowlanym wzniesiono 337 nowych mieszkań, przeważnie jedno- lub dwupokojowych. Budowie te powstały na przedmieściach bez pomocy Komitetu Rozbudowy.

AKADEMICKA

— Znaczące ulgi dla wyjeżdżających na studia zagranicę. — Wobec rozpoczęcia zapisów na Wyższych Uczelniach zagr., zaleca się jak najszybciej składanie dokumentów, celem wcześniejszego zarezerwowania miejsc.

— Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjno-Zapiskowe. — W Warszawie, ul. Mirowska Nr 3-17, prowadzi dział studjów zagranicznych i udziela bezpłatnie wyczerpujących informacji o wyższych uczelniach zagranicą.
Dla udostępnienia wyjeżdżającym na studia, Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą, wydaje dowody CIE (Confederation Internationale des Etudiants), na podstawie których akademicy uzyskują szereg ulg, jak: ulgowe i bezpłatne wazy, 50 proc. zniżki na kolejach, zniżki w hotelach itd.
Akademicy mogą korzystać z ulgowych przejazdów kolejowych do miast uniwersyteckich i powrotnych do kraju, organizowanych przez Biuro.

ROZNE

— Wino poawiackie nad morzem. — Wileńskie Koło P.O.W. prowadzi rejestrację poawiacków, pragnących uczestniczyć w zjeździe pomorskim, który, jak wiadomo, odbędzie się 14 sierpnia br. w Gdyni. Zapisy zostaną przyjęte w dn. 27. bm. Blizsze dotyczące zjazdu szcze góły udzieli sekretarz POW przy ul. Zaułek Bernardyński 10.

— Odroczenie egzekucyj. — W wyniku starań zainteresowanych, władze skarbowe zgodziły się odroczyć do końca bieżącego miesiąca kroki egzekucyjne wobec tych handlarzy, którzy nie uściłi dotychczas należności z tytułu I raty podatku obrotowego na rok bieżący.

— Sprawa F. Szmerkwicza. — W związku z wczorajszą wiadomością o świętokradztwie w Komajach i aresztowaniu Fajwela Szmerkwicza, jubilera z ul. Straszana, ten ostatni prosi nas o zaznaczenie, że po zbadaniu sprawy został zwolniony, gdyż, kupując skradzione w Komajach rzeczy, nie wiedział o ich pochodzeniu, sprzedawcy zaś wprowadzili go w błąd, przedstawiając odpowiednie dokumenty.

U nerwowe chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Jzella” przyczynia się do brego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w aptekach i drogeriach.

TEATR I MUZYKA

— W parku Żeligowskiego. — Dziś wielki koncert symfoniczny dyryg. prof. Walery Jerdyja, udział bierze prof. Aleksander Kantorowicz (sol. skrzypce). W programie: Karłowicz, Wagner, Czajkowski, Glazunow, i młodo a wiele obciążający kompozytor (absolutnie Konserwatorium Wil.). S. Czosnowski. Początek o godz. 8,15 wiecz. Wejście tylko 40 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Świata wielkiego miasta.
HOLLYWOOD — Bezbronne dziewczę.
CASINO — Musisz być moja...
PAN — Jak pani, taki syn.

Kurator masy upadłościowej Wileńskiego Towarzystwa Handlowo-Zastawowego (Lombard) Wilno, Biskupia 4.

na zasadzie art. 431 ustawy postępowania handlowego wzywa wszystkich wierzycieli, którzy zarejestrowali swoje pretensje, do stawienia się na ogólnie zebra nie wierzycieli w dniu 11-go sierpnia r.b. o godz. 17-jej do sali Nr. 4 Sądu Okręgowego w Wilnie w celu wyboru kuratorów i ustanowienia Zarządu masy kon kursowej. (—) Jan Wiświcki.

Adwokat i Kurator masy upadłościowej Wil. T-wa Han. Zast. w Wilnie.

Teatr w Lutni „LICHWA MIESZKANIOWA“ — G. B. SHAW'A

W piątek, 22. bm. odbyła się premiera nowej sztuki G. B. Shaw'a. Szczegółowe sprawozdanie z tej sztuki zamieścimy we wtorkowym (26 bm.) numerze naszego pisma.

Obecnie stwierdzamy tylko, iż tak sama sztuka wielkiego pisarza angielskiego, jak i doskonała gra naszych artystów zasługują na uwagę publiczności.
Sztuka ciekawia żywą akcją i zmusza do myślenia, gdy porusza — w sposób śmiały i efektowny — szereg najżywniejszych zagadnień, dotyczących budowy naszego życia społecznego i stosunku do niego — życia wewnętrznego poszczegól nych jednostek.

W sztuce występują: pp. Teresa Mareska, Aldona Pawłowska, Wiktor Domański, Ziemowit Karpiński, Stanisław Skolimowski i Marjan Wyrzykowski. n. z.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„JAKI PAPA, TAKI SYN” — „PAN”.
Zaiste mocno musiał się zdziwić papież, gdy się dowiedział, że na drugiej półkuli ma synalika, dobrze już wyrosniętego. W takiej sytuacji znalazł się Adolf Menjou, który w Rogerze Treville dostał dzielnego potomka.

Papa - lowelas, synek - businessman. Obaj chcą się wzajemnie „wykształcić”. Uduje się im to ze zmienem szczęściem. Papa z trudem może obejść się bez danych swych nawyków. Synek natomiast odrazu zamaskował w beztroskim życiu na parku paryskim. — Przechodzi mu to tem łatwiej, że w Alice Cocea znajduje powabną przewodniczkę i wcale nie zgryźliwą macochę.

Fabula filmu mało jest odpowiednia na ekran.
Być może, iż sztuka Marchanda, z której film ten przerobiono, lepiej treść ujmuję. W filmie otrzymaliśmy wszystko zbyt rozwinięte. Całą partję środkową można bez wielkiej szkody wyrzucić.
Początek i koniec zawierają niektóre dobre momenty kinowe. Sceny na dworcu, ruch i gwar na peronie, oddany jest bardzo dobrze.

Dobrze również wyzyskana jest cisza, która przecież także jest wartościwą zasadniczą w filmie dźwiękowym (klasyczny przykład: stuk padającego na podłogę naboju w głębokiej ciszy w „Szarym domu”).

Film jest francuski, wytwórnia „Natan” Szerog sytuacji ma dużo dobrego do wzięcia i montaż, utrzymane na miernym poziomie. Według utartych schematów robio no zdjęcia, które właściwie są nie mowiące (np. zdjęcia butelek i stołków w ką w łazni, powtarzane kilka razy, lub wstawki z dancingu).
Aby ożywić przedmiot, trzeba reżyserji Rene Clair'ca.

W całości film ma dane, że w pełni sezonu ogórkowego znajdzie poklask, gdyż jest lekki, co na letnie upały ma znaczenie pierwszorzędne. TAd. C.

Dr. M. Girszowicz przeprowadził się na ul. J. Jakóba Jasńskiego 6, tel. 7-21.

Dr. Krzemiański Choroby wewnętrzne spec. łożądka i jeli przyjmimie od 12 — 3 Kwatłowa 7, tel. 14.25.

ŻNIWIARKI oryginalne MASEY — HARRIS (maszyna na 20 lat pracy) oraz s-mu DEERINGA, poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalwa 11-a. Przy dostatecznych gwarancjach kredyt Płacym gotówką — znaczne następstwo.

go wylotu, przy każdym skrzyżowaniu ulic, w Wilnie w szeregu tego rodzaju punktów wcale nie istnieją, nawet w śródmieściu! Na przedmieściach zaś i w nowych dzielnicach bodaj trzy czwarte istniejących tablic są wypłowiałe, zatarte od starości, zżarte przez rdzę, a więc przeważnie nieczytelne! Miejscami znów natrafia się na przedziwne „palimpsesty” magistrackie, gdzie z pod nazwy polskiej dyskret nie występuje niemiecka czy rosyjska, rzek bi by symbol płynących czasów.

Numeracja domostw również pozostawia dużo do życzenia, urągając nieraz wszelkim prawdom logiki. Odszukanie naprzykład kilku numerów domów przy Krzywem Koie jest tak łatwie, że nadaloby się do działu „rozrywek umysłowych”! Poza tem ludęk na przedmieściach w obawie przed złodziejami przybija tak wysoko latarki z numerem na ścianie czy też na drzewie (i), że „nocną parą” nie tylko że nazwy ulicy ale i samego numeru roz poznać nie można! Poza tem w domach naroż nych opatrzonych podwójnym numerem i nazwami obu ulic nieraz tenże ludęk przybija latarkę z numerem na nieodpowiednim „węgle” chaty i w ten sposób pomnaza jeszcze dezorien tację przechodniów!

Lepiej jest nieco z numeracją poszczególnych mieszkań, uporządkowaną, coś roku temu, w śródmieściu ale i teraz odszukanie któregoś z niewymienianych w liście mieszkańców domu sublokatorów w wypadku gdy się nie wie nazwiska osoby, u której ten sublokator mieszka, stanowi kwadraturę kota! Wreszcie daje się nieraz mieszkańcom we znaki brak w wielu dziedzinach tabliczek z napisem „tu mieszka dozorca”, co zmusza do niepokojeonia osób trzecich prośbami o informację, gdzie się mieści ów dostojnik podwójny.

Reasumując toł cośmy powyżej powiedzieli żądamy: a) zaopatrzenia ulic miasta w tabliczki z nazwą ulic we wszystkich tych miejscach, gdzie ich brak, względnie uległy one uszkodzeniu czy zniszczeniu, b) usprawienia numeracji poszczególnych domostw.

„Przechodzić”.

Dathiko Madczawariani
KAPITAN KONTRAKTOWY 5 P. P. LEG.
zmarł zaled od ojczyzny Gruzji w dniu 23 lipca b. r. przeżywszy lat 40.
Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala wojskowego na Antokolu do Prawosławnego Soboru Katedralego przy ul. Św. Amny nastąpi w dniu 24 b. m. o godz. 16-tej.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dniu 25 b. m. o godz. 10-tej, poczem o godz. 16-jej odbędzie się pogrzeb na cmentarzu wojskowej na Antokolu.
O tym smutnym obrzędzie zawiada miają przyjaciół zmarłego DOWODCA I KORPUS OFICERSKI 5 P. P. LEG.

Burza nad Wilnem i okolicą

WILNO. — Wczoraj w godzinach popołudniowych nad miastem i okolicą przeszła znacznych rozmiarów burza, połączona z ulewą. Wyładowania atmosferyczne nie uczyniły w mieście żadnych szkód.
Obfite strumienie wody wdzierały się do mieszkań niżżej położonych, nie grożąc jednak

poważniejszymi konsekwencjami. Podczas wichury kilka drzew w mieście uległo zniszczeniu.
Na prowincji pioruny wzięły kilka pożarów, niszcząc dobytek. Dochodzą również wie doniesi o ofiarach w ludziach.

Rażony piorunem spalił się w domu

Podczas ostatniej burzy w powiecie wolożyńskim, w miasteczku Wiszniewo uderzył piorun w dom Wincentego Hałaburdy, który przebywał w mieszkaniu

wraz z żoną. Dom natychmiast stanął w płomieniach, w których zginął rażony piorunem Hałaburda. Żona Hałaburdy uratowała się przez okno.

Jedni cyganie nie znają co kryzys

W ostatnich dniach na terenie Nowogrodzkiej ujawniono kilka kradzieży, dokonanych przez wędrujących cyganów. W gminie dwo rzeczkiej, w pow. nowogrodzkim skradł parę koni — sprawców ujawniono aż w Grodnie. W związku z tem organa bezpieczeństwa zainteresowały się cyganami.
Przed paru dniami zatrzymano kilku cyga-

nów pochodzących z terenu powiatu wileńskiego i bralawskiego wędrujących na terenie powiatu wolożyńskiego. Przy cyganach znaleziono sporo kosztowności w postaci srebrnych przedmiotów jak łyżki, stółwina, cenne papierośnie itp. Przedmioty wrócić do swych właścicieli, zaś cyganie — do paki.

nowogrodzka wileńska

— POWRÓT Z URLOPU STAROSTY POW. NOWOGRODZKIEGO. W dniu 21 bm. powrócił z urlopu p. starosta Wn czewski i objął urządowanie.

— IMPREZA KOŁA GOSPODYN WIĘSKICH NAD ŚWIEŻĄ. Jezioro Śwież lemną porą jest ulubionym ośrodkiem wszelkich imprez dla najbliższych okolic, jako centrum ruchu turystycznego i let-niskowego Nowogrodzkiej.
Niedawno odbyła się nad Świeżą impreza dochodowa urządzona przez Koło Gs podryń Wileńskich, na rzecz budowy kapliczki katolickiej w Walówce, gminy Rajca.

— ZNOW GROŻNY POŻAR W GMINIE DWORZECKIEJ. W nocy na 21 lipca we wsi Iwież gminy Dworzeckiej pow. nowogrodzkiego wybuchł pożar który zniszczył doszczętnie 20 gospodarstw. Straty poniesione wskutek pożaru wynoszą kwotę przeszło 50.000 zł.

Jak wykazało pierwotnie docho dzenie pożar wybuchł w sieni gospodarza Józefa Radziuka, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

WOŁOŻYŃSKA — JESZCZE JEDNO MORDERSTWO NA ZABAWIE WESELNEJ W POW. WOŁOŻYŃSKIM. Przed kilku dniami na zabawie weselnej we wsi Tatarka gminy trabskiej pow. wolożyńskiego, wyznika między weselnikami bójka na tle nieporozumienia o tańce. W czasie bójki, mieszkań-cie kolonji Tatarka Safron Muśnicki, wspólnie ze swą matką Agatą i siostrami Marją i Nadzieją pobili dwu braci Juliana i Jerzego Kopaczewskich. Julian Kopaczewski padł trupem na miejscu, ugodzony nożem w okolicę serca, zaś Jerzy został ciężko ranny w brzuch cięsiem noża. Zabój-cy zostali zatrzymani.

— ZAKOŃCZENIE OBOZU PWK. W ALBERTYŃNIE. W niedzielę odbyło się w Albertynie uroczyste zamknięcie obozu żeńskich hufców szkolnych, które, jak już donosiliśmy, rozlokowały się w lesie p. Wł. hr. Pusłowskiego nad Kopanicą.

Uroczystości, które zaszczylił swą obec nością starosta powiatowy p. E. Kościacz i przedstawiciele miejscowych władz wojskowych z p. ppłk. Banaśnikiem zast. D-cy 79 pp, na czele, wypadły okazałe, budząc uznanie wśród licznego zebranego społeczeń-stwa miejscowego.

— ŚMIERĆ OD PIORUNA. Dnia 18 lipca br. o godz. 18.30 na łące przy wsi Derewna w czasiekoszenia trawy wskutek uderzenia pioruna został zabity mieszka-niec wsi Derewna, gminy teżje Aleksander

— POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

DZIŚ W KINACH P. T. K. TEL. 214. CENY ZNIŻONE
sean. o g. 6, 8 i 10.15.
Dźwiękowiac Kino „POLONJA” Pocztowa 4. Królwa Dźwiękowego ekranu Jeanette Mac Donald w porwajającym dramacie kobiety obrzuconej błędem nielub-nym podejrzeń p. t.
Naręczona z Loterji
Dźwiękowiac Kino „A P O L L O” Dominik. 25. Hans Słuwe, Ita Rina i Fred Lerch w melodyjnym filmie świata p. t. TRIUMF WALCA osnuty na tle bujnego życia.
KINO „PALACE” Orzeszk. 13. IWAN MOŻUCHIN w filmie p. t. Adjutant Cara wstęp od 45 gr.

Największa i najbezpieczniejsza zbiornica kapitałów i oszczędności
jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO
Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

SPORT ME CZ TENISOWY I p. p. Leg. — Wilja

W dniu dzisiejszym na kortach 1 pp. Leg. odbędzie się spotkanie tenisowe pomiędzy reprezentacją 1 pp. Leg. a K. S. „Wilja”, składającą się przeważnie z urzędni ków Magistratu m. Wilna.

W związku z tem, że sekcja tenisowa 1 pp. Leg. poczyniła ostatnio znaczne postępy, przeciwnicy zaś wojskowych są rów nież poważnie zaangażowani w tej dziedzinie sportu, dzisiejszy mecz zapowiada się dość ciekawie.

WYJAZD UCZESTNIKÓW DZISIEJSZE GO RAIDU MOTOCYKLOWEGO

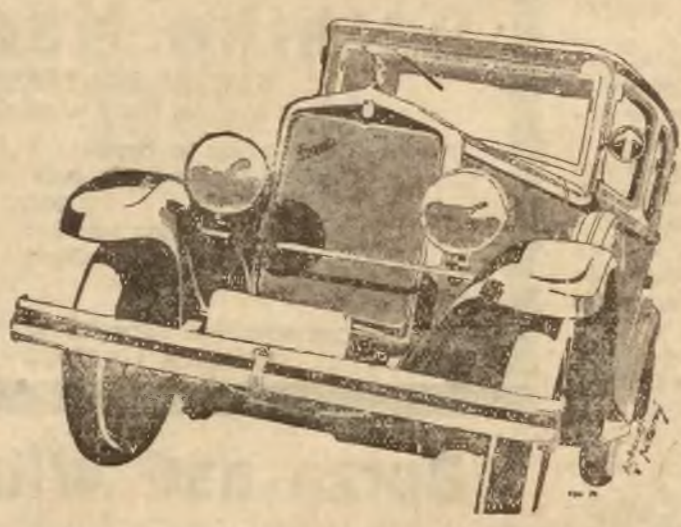
Dziś, w razie pogody, o godz. 7-miej rano nastąpi start zawodników, biorących udział w rajdzie motocyklowym Wilno — Lida — Wilno.

Pokażna ilość maszyn, jak również świetna forma motorzystów, pozwalają przypuszczać, że raid dzisiejszy będzie jednym z najciekawszych, jakie w ogóle Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów w tym roku już urządzało.

Start odbędzie się jak wiadomo obok kaplicy Św. Jaska przy końcu ulicy W. Pohulnaka.

Biorący udział w rajdzie przedstawiciele prasy pojadą autem vicekomandora rajuu p. Włodzimierza Kureca.

Aspirin TABLETKI (5 TABLET) przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach. Do nabycia w aptekach



40.000

nie tylko wyprodukowanych, ale sprzedanych SAMOCHODÓW PRAGA świadczą o powodzeniu tej marki. Ten wielki sukces zawdzięczamy pierwszorzędnej jakości materiału oraz solidnej konstrukcji.

Oświęcim - Praga - Auto

Fabryka: „Oświęcim“ Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów Spółka Akcyjna, Oświęcim II.

Biurowo sprzedaży: WILNO, OSTROBRAMSKA 5.

Lidzka

— OD ADMINISTRACJI. — Sprawy ogłoszeń, prenumeraty oraz korespondencji z pow. lidzkiego i m. Lidy załatwia p. Józef Mikula, Lidzka, ul. Narutowicza 1 m. 3.

— UROCZYSTE POWITANIE KOMISARZA P. P. KURACZYŃSKIEGO. Przybyłego na Wojewódzkie Zawody Straży Pożarnej do Lidy p. komisarza PP. Kura czyckiego z Woj. K-dy PP. z Nowogródka, jako prezesa Straży Pożarnej w Nowogród ku, uroczystie powitała Lidzka Ochotnicza Straż Pożarna i Nowogródzka na dworcu w Lidzie. Udział w powitaniu wzięła orkiestra lidzka i dwa plutony straży. — Kom. Kuraczycki przyjął raport od dowódców plutonów.

— ZW. URZ. KOL. W LIDZIE URZĄDZA WYCIĘCZKĘ DO GDYNI. Związek Urzędników Kolejowych w Lidzie urządził wycieczkę do Gdyni na „Święto Morza”. Wycieczka odbędzie się pod przewodnictwem p. Osieckiego Stanisława. Wyjazd wycieczki nastąpi z Lidy dnia 21 bm, a powróci 2 sierpnia. Przejazd w obydwie strony wynosić będzie III kl. 28 zł. 30 gr., II kl. 42,70 zł. Informację udziela p. Rybicki, sekretarz związku. Przerwa w podróży nie będzie prolongowana.

— STRAJK ROBOTNIKÓW TARTAKU W NIEMNIE. W tartaku „Niemeńskie go Przemysłu Tartaczno”, należącym do Polaczka i Szymonowicza wybuchł strajk robotników na tle ekonomicznym z powodu niewypłacania im zarobków od trzech tygodni. Strajk ma przebieg spokojny Strajkuje ogółem 40 robotników.

— POŻAR U KS. PIJARÓW. W dniu wczorajszym o godz. 7 rano wybuchł pożar, spowodowany uderzeniem pioruna. — Spłonęła doszczętnie stodoła ze zbiorami, na ogólną sumę 6 tys. zł. Pożar został ugaszony przez lidzką Och. Straż Poż. z udziałem przybyłych na Wojewódzkie Zawody straży. Uderzenie pioruna bez burzy, wywołało duże zdumienie u ludzi.

— UTONIĘCIE. W dniu 22 bm. o g. 13-tej podczas plawienia konia w rzece Żyżynie, przy wsi Migunym gm. lipińskiego, utonął mieszkaniec kol. Nakółak niejaki Małachowski Antoni. Zwłoki wydobyto.

B. FARDJOHN

Tajemnica Kelthpool-Square

Bo trzeba wam wiedzieć, że Sylwia nie znosi dra Vensina, tak samo, jak ja. Widząc go na ulicy, biała się, że zatrząsnąć ją ze złości, więc przesiadła się za jego plecami i poszyszała, jak mówił „Niech pan postępuje ściśle podług moich wskazówek, a już ja dotrzymam obietnicy”. Nie słyszała nic więcej, bo Vensin odwrócił się i zauważył ją. Sylwia uciekła i ma nadzieję że oni nie domyślą się, że ona to słyszała. Może wyjdzie się wam ta okoliczność bez znaczenia? Właśnie opowiadała mi to, kiedy minął nas człowiek, na widok którego Sylwia szepnęła: — „To on, to on!” Spojrzałem na niego — był to sędzia przysięgły, którego pytania są wyraźnie tendencyjne, nastraszając wszystkich przeciw Reginaldowi i mnie!

ROZDZIAŁ XXXII. DOBRA WRÓZKA.

— Dicku jesteś naszym aniołem stozem, a ta biedna dziewczynka również, — krzyknęła ciotka Rob. — Wiedziałem, że ten łotr umyślnie zadaje takie pytania, jak można było dopuścić takiego podejrzanego człowieka do ławy przysięgłych.

— Któż mógł temu przeszkodzić? — zauważył zamyślony inspektor. — Sylwia Death słyszała, jak dr. Vensin mówił: „Niech pan postępuje ściśle podług moich wskazówek, a już ja dotrzymam obietnicy”. Ale skąd wzięliśmy dowody,

że te słowa dotyczyły jego postępowania na sądzie?

— Dowodów nie mamy, — przyznał Dick, — ale czy wujaszek uważa, że śledztwo jest prowadzone dobrze? Czy to jest zgodne z prawem, to wyciąganie wazszych spraw rodzinnych, bez związku ze sprawą?

— Mojem zdaniem to było nieprawne!

— No, a kto jest temu winien? Czy nie ten sam sędzia przysięgły, którego Sylwia widziała z doktorem Vensinem? To jest cały spisek!

— Spisek? — Możecie to nazywać, jak się wam podoba, w każdym razie przysięgli nie mają prawa wchodzić w porozumienie z osobami postronnymi, co do werdyktu, który ma zapisać. Jeżeli to, co Sylwia podслуchała dotyczy naszej sprawy, to mamy do czynienia ze spiskiem, który powinien być surowo ukarany. Wogóle należałoby wyjaśnić rolę dra Vensina w całej tej sprawie! Skąd sędzia przysięgły był tak dobrze poinformowany w sprawie, dotyczących naszej rodziny? Przecież to on wyciągnął sprawę małżeństwa Reginalda i Betty! On powtarzał ciągle i szczególnie kładł nacisk na to, że śmierć Samuela Boyde'a mogła przynieść korzyść tylko jego synowi. A robił to wszystko z poduszczenia dra Vensina, który się chowa za jego plecami!

— Ale jaki może mieć w tem interes

dr. Vensin? — zaniepokoił się inspektor Robson, nawpół przekonany przez Dieka.

— Właśnie mówię, że to trzeba wyjaśnić!

— Ja to wyjaśnię! Na polecenie mam to, że jeżeli on, zadał mi trudną zagadkę, to ja odpalicem mu tem samem: pewnie porządnie łamie sobie głowę nade mną. Zmierzymy więc swe siły! A i doktora Paję nie zostawiam w spokoju. Słyszeliście, co on mówił, ale nie wiedzieliście, jak sztucznie oczyma Reginalda? Myślicie, że to tylko zbieg okoliczności? Nie, to było umyślnie przygotowane!

Inspektor Robson zbladł, ale Dick nie zwracał uwagi na wuja i ciągnął dalej:

— Tak, wszystko było odegrane, jak z nut! Nie wiem, w jakim celu, ale już się ja dowiem. Nie wiem też, jaki węzeł łączący doktora Paję z d-rem Vensinem, ale to się wyjaśni. Nie myślcie państwo, że zjawiałem. Daję wam słowo, że mam już na oku pewien punkt, z którego, rozpocznę rozwiązanie zagadki, którą muszę zrozumić, chociażby kosztem mego życia. Chciałbym zapytać ciebie, Reginaldzie, czy jesteś pewny, że wróciłeś wtedy przed północą?

— Najzupełniej! Pamiętam doskonale, że kładąc się spać, nakreśliłem zegarek: dwunastej nie było jeszcze.

— Czy nikt nie widział ciebie wracającego? Pomyśl dobrze Reginaldzie.

— Niestety nie pamiętam, żebym kogo spotkał.

— Byłem u twojej gospodyni. Mówiła mi, że wiesznie poszła spać, i nie słyszała, kiedy wróciłeś. To przykro, że nie możemy znaleźć żadnego świadka, któryby potwierdził twoje słowa! Jest to jedyny sposób kategorycznie obalić insynuację d-ra Paję, bo on twierdzi, że widział ciebie o trze-

ciej rano. Ach, do diabła! — krzyknął, spoglądając na wiszący zegar. — Już dziesiąta, a śledztwo rozpoczyna się o jedena-astej. Obawiam się, że będę musiał się spóźnić. Muszę jeszcze obstałować afiszę, ogłaszającą nagrody. Ale wprawem muszę jeszcze ułożyć tekst. Ciociu, czy ciocia, ma ochotę zrobić raz w życiu dobry uczynek?

— Co Diaku?

— Małenka Sylwia czeka na mnie na ulicy. Zdać mi się, że wyszła z domu bez śniadania.

Ciotka Rob oburzyła się szczerze na siostrzeńca:

— I ty nie wstydzisz się zostawiać głodną dziewczynkę na ulicy?

— Za chwilę powróciła trzymając za rękę zmieszana dziewczynka.

— Możecie, moi państwo rozmawiać o swoich sprawach w sąsiednim pokoju. — rozkazała stanowczo, — my zostaniemy tutaj. Siadaj Sylwio. Betty, zagotuj herbatę. Zaraz przyrządzimy smaczne śniadanko!

Po śniadaniu Sylwii zaprowadzono na górę, gdzie ciotka Rob i Betty wybrały tyle ciepłego odzienia dla niej, że ze zdumieniem spoglądał na nie.

— Tymczasem na naradzie rodzinnej postanowiono zaproponować nagrodę w wysokości 500 funtów szterlingów temu, kto wskaże mordercę, a 200 funtów temu, kto odnajdzie Abła Deatha.

W jadalni Dick spotkał zarumienioną i przebraną Sylwio.

— Mój Boże, jesteś podobna do Księżniczki!

— To ta pani zrobiła, — Sylwia pokazała na ciotkę Rob. — Ach, Dicku, żeby pan wiedział, jak mi jest ciepło i dobrze!

— Dobrą mam ciotkę, prawda? Ale, Betty, już po dziesiątej! Trzeba się spieszyć.

Podszedł do kuzynki, która kręciła się po przedpokoju i szepnął:

— Bądź mężna, Betty!

— Widzisz Sylwio, nie może być przemyrza, bez zupełnego zaufania. Rozumiesz to małeńka?

— Tak, nie można podejrzewać o nią.

— Otóż właśnie. Musimy wierzyć sobie wzajemnie. Ja tobie wierzę, Sylwio, a ty mnie?

— Ja też.

— Płynięmy z tobą okręcikiem, po bardzo niebezpiecznym morzu. W takich wypadkach wszyscy muszą słuchać kapitana! Kto z nas będzie kapitanem?

— Pan.

— Dobrze, jestem kapitanem, a ty jesteś moim zastępcą. A więc słuchaj moją zastępcę: idziemy ogłosić, że będzie wydana nagroda temu, kto znajdzie mordercę i temu, kto wskaże, gdzie szukać twego ojca.

— Tak, ale nie aresztowaś kapitana! — głos jej brzmiał twardo, stanowczo.

— Słuchanie. Trzeba go znaleźć i odwieźć rodzinie.

Sylwia kiwnęła głową i dodała po naszymu: — Jeżeli ja go znajdę, to ja dostanę nagrodę? — Naturalnie! — Ile? — Dwadzieścia funtów. — Oho! — ucieszyła się dziewczynka. — Nie myślaj, że tatuś tak drogo kosztuje. Przecież to dużo, bardzo dużo! — Porządnie. Idziemy do drukarni, a tam przy nas wydrukił afiszę. Jedne duże o mordercy, a inne mniejsze, o twoim ojcu. Wyobrażam sobie, jak to się będzie niepodobało doktorowi Vensinowi! Lot! Z przyjemnością skreśliłbym mu szyję.

(D.C.N.)

Lekarze

DOKTOR Zeidowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 3—8 wiecz. **DOKTOR ZELDOWICZOWA** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dr. Med. Em. Cholew Urolog Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych przym. 12—2 i 5—7, Jagiellońska 8 tel. 10-63.

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 921, od 9—11 3—7 w niedzielę 9—11. W. Z. P. 23.**

Dr. Glnsberg Choroby skórne, weneryczne moczopłcio. we. Wielka 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Kino „HELIOS“

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD** Mickiewicza

DZWIĘKOWE KINO CASINO

Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe kino „ŚWIATOWID“

Mickiewicza 9.

MIASTA

Wielka gwiazda ekranu **Ewelina Holt** w arcy-filmie **„BEZBRONNE DZIEWCZĘ“** Nad program: dodatki dźwiękowe. **Ceny miejsc na wszystkie seanse: Balkon 30gr. Parter 60gr.,**

„ŚWIATŁA WIELKIEGO“

Tryumfalne arcydzieło, za którym szleje cały świat **„ŚWIATŁA WIELKIEGO“** Scenariusz muzyka i realizacja Charlie Chaplina. Film który wzbudził zachwy: całej kuli ziemskiej. Najpopularniejsza komedia wszystkich czasów. Nad program: **Rapsodia Liszta.** Foczące seansów: 4, 6, 8 i 10 15, Na 1-y seans ceny zmniejszone.

MUSISZ BYĆ MOJA

Cudowny śpiew — Czaruje muzyką — Elektryczne tańce. Wszystkie na tle artystycznej gry **MUSISZ BYĆ MOJA** Wykolejone kobiety Wielka miłość dziewczęta z bruku. Bajeczna gra arcyistów. W pozostałych rolach **Alcega, Nina Wana i Willi Frost.** Nad program: wesela komedia.

JAKI PAPA TAKI SYN

W roli tytułowej. Akcja toczy się: Z oczekiwania u słońca przed piek zarem Samumu, następnie wśród „złotej młodzieży” Paryża. **Adolfem Menjou** Śpiew! Muzyka! Tańce! Humor! Nad program: Nadzwyczajny dodatek rysunkowy Miki w zalotach. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10 15 W dniu świąt o godz. 2-jej.

MARLENA DIETRICH

Wydolone kobiety Wielka miłość dziewczęta z bruku. Bajeczna gra arcyistów. W pozostałych rolach **Alcega, Nina Wana i Willi Frost.** Nad program: wesela komedia.

„KOWALSKINA“

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH **„KOWALSKINA“** BÓLE GŁOWY FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „ARCYKSIĄŻECY BROWARU“ WARSZAWA

OSTRZEŻENIE!

Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻECY BROWARU w ŻYWCU i wprowadzają tem w błąd Sz. Konsumentów

Okazyjna sprzedaż żniwiarek

systemu Deeringa **Okazyjna sprzedaż żniwiarek** systemu Deeringa. Wiadomość: Sp. Akc. „Pacifia”, Wilno, Dominikańska 17, tel. 756.

GABINET URODĘ

Racjonalnej kosmetyki leczniczej **GABINET** Racjonalnej kosmetyki leczniczej **Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ** kobiecą kosmeryję, doskonałą, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego źródła od odcisków **ŻADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego źródła od odcisków **Prow. A. PAKA.**

Poszukiwane

Poszukiwane do nabycia w dzielnicy Zwierzyniec lub Pobulanka domu z ogrodkiem jedno lub dwu mieszkaniowego. Zgłaszać się listownie z podaniem wszelkich szczegółów oraz ceny. Ignacy pow. Świąciański, Apteka, Dziewczopol. **Poszukiwane** mieszkanie do wynajęcia, Krakowska 51. Dozorca. **Mieszkanie** z 6-tni pokoj z kuchnią, z wygodami do wynajęcia. Sw. Anny 11 **Do wynajęcia** mieszkanie 5 pokoi z kuchnią na piętze, ul. Stara 12 (Zwierzyniec) **1 pokój** lub dwa do wynajęcia. Tatarska 17 m. 3. **Lokale** 7, 5 i 14 pokojowe na biura, szkoły, urzędy i prywatne mieszkania do wynajęcia. Olsza 2. Dozorca. **Mieszkanie** do wynajęcia 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami, wolne od podatku. Tartaki 34-a. **Do wynajęcia** mieszkanie 3 i 4 pokojowe z wygodami przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr 18. Dowiedzieć się na miejscu oraz ul. Trocka 4, m. 1. **Zguby** zgubiony dowód osobisty Nr 166-430-23 wydany przez Starostwo Białgoraj Bronisławowi Myszakowi — nieważnym. **Posady** **Potrzebna** ochmistrzyń do drętego gospodarstwa z dobrymi świadkami. Zgłaszać się ul. Dominikańska 1, biuro Hotelu. **Zguby** zgubiony dowód osobisty Nr 166-430-23 wydany przez Starostwo Białgoraj Bronisławowi Myszakowi — nieważnym.